

Ks. Stanisław Librowski, **Kapituła katedralna włocławska. Zarys dziejów i organizacji.** Studia Historico-Ecclesiastica 5. Warszawa 1949. S. XXVI + 175.

Problem genezy i ustroju kapituł polskich, który po ukazaniu się podstawowej w tym względzie pracy St. Zachorowskiego¹, nieśluszenie odsuniętym został na bok i czynił dość długo wrażenie zupełnie już zmurszałego tematu, wraca znów w ostatnich latach do naukowych warsztatów, jako interesujące pod wieloma względami za-

¹ *Rozwój i ustrój kapituł polskich w wiekach średnich*, Kraków, 1912.

gadnienie, wymagające nadal jeszcze, wielostronnych, pierwiastkowych badań. Pominąwszy pracę J. Wiśniewskiego² o kapitule sandomierskiej (gdzie główny akcent położony został na ustalenie katalogu osobowego członków kapituły), oraz pozostawiając na uboczu drobne opracowania podobnego typu, trzeba stwierdzić wyraźnie, że właściwe zainteresowanie ustrojowością i dziejami kapituł polskich wróciło dopiero tuż przed wojną i bezpośrednio po niej, gdy ukazały się, w niedługich stosunkowo odstępach czasu, nowe monografie H. Rybusa³, G. Schindlera⁴, R. Samulskiego⁵, G. Zimmermanna⁶, W. Kwiatkowskiego⁷, A. Bastrzykowskiego⁸, i wreszcie, bodaj najpoważniejsza ze wszystkich, praca S. Librowskiego o kapitule wrocławskiej; są to wydawnictwa, stojące na różnym wprawdzie naukowym poziomie, ale w całości i zbiorowo dają całkiem wyraźne świadectwo o tym, iż studia nad historyczno-prawną ewolucją kapituł katedralnych i kolegiackich w Polsce, wchodzą w jakąś nową, całkiem ciekawie zapowiadającą się fazę.

Chociaż punkt ciężkości, przeprowadzonych ostatnio badań, nie mógł być jeszcze przerzuconym z partykularnego prawa kościelnego na teren zagadnień ogólnych, syntetycznych, wykrywających pewną typowość zjawisk historyczno-prawnych w ustroju wspomnianych korporacji, to jednak ogólna ilość świeżo odsłoniętych materiałów jest tak poważną, iż właśnie zapowiada coraz to bliższą możliwość dokonania syntezy nowej, obszerniejszej i ściślejszej niż ta, jaką przed laty stworzył S. Zachorowski.

Sygnalizując ogólnie powyższe postępy w badaniu zagadnień, tematycznie związanych z naszymi kapitułami, należy wyodrębnić jako wyjątkowe zjawisko, wspomnianą wyżej pracą Librowskiego. Nie jest ona wprawdzie żadnym pionierstwem „z krwi i kości“ na odcinku swego przedmiotu (Chodyńscy już dawno przetarli tu drogi), ale mimo to warto jej poświęcić trochę uwagi ze względu na dość ciekawe ujęcie historyczno-prawnych problemów. Powtóre, wprowadza ona dość znaczną, (nie wiadomo jeszcze czy ze wszystkim słuszną) ko-

² *Katalog prałatów i kanoników sandomierskich od 1186—1926 tudzież sesje kapituły sandomierskiej od 1581 do 1866.* (Wraz z dodatkiem). Radom 1926 i 1938.

³ *Kolegiata w Pułtusku i jej kapituła.* Łódź 1933.

⁴ *Das Breslauer Domkapitel von 1341—1417,* Breslau 1938.

⁵ *Breslauer Domkapitel 1341—1417,* Breslau 1938. *Untersuchungen über d. persönliche Zusammensetzung des Breslauer Domkapitels im Mittelalter I.* Weimar 1940.

⁶ *Das Breslauer Domkapitel im Zeitalter der Reformation und Gegenreformation (1500—1600).* Weimar 1938.

⁷ *Prymasowska kapituła i kolegiata w Łowiczu (1433—1938).* Warszawa 1939.

⁸ *Kolegiata św. Marcina w Opatowie i jej kapituła.* Kronika diecezji sandomierskiej. Rok 36—40 (1943—1947) Nr 3 i nn. Sandomierz.

rekturę dotychczasowych pojęć na temat ustrojowości kapituł, budząc przy tym kilka myśli na przyszłość, co do dalszych ewentualnych studiów, związanych z tym odmlodzionym tematem.

Monografię swoją mógł Librowski bardzo łatwo ująć w ogólne ramy konstrukcji, stosowanej szablonowo w podobnych przypadkach przez historiografię niemiecką (Zimmermann). Mógł też, jak np. Rybus i Kwiatkowski, zrezygnować z materiałów porównawczych i stworzyć rzecz jakościowo gorszą, lecz mimo to pożyteczną; z szablonów i uproszczeń nie skorzystał jednak, lecz poszedł drogą własną. Oparł się wprawdzie bardzo ściśle na schemacie, stworzonym już uprzednio przez S. Zachorowskiego i nawet w tytułowaniu poszczególnych rozdziałów posłużył się jego terminologią i układem, lecz stał się oryginalnym przez niezależną, wnikliwszą i nieraz odmienną analizę materiałów archiwalnych wrocławskich już opublikowanych, a uzupełnionych własnymi poszukiwaniami wśród rękopisów, Zachorowskiemu zupełnie nieznanymi. Ciągła konfrontacja własnych wyników z osiągnięciami Zachorowskiego, wychwytywanie omyłek, jakie ten ostatni musiał popełnić, nie dysponując monograficznymi opracowaniami dziejów kapituł polskich, nadaje studium Librowskiego charakter polemiczny i wybitnie porównawczy.

Trzeba przyznać, że chociaż tę polemikę przeprowadza z umiarem i całkiem beznamytnie, trafia jednak celnie w dość zasadnicze problemy⁹, dla objaśnienia których sformułowanie Zachorowskiego było dotychczas bezsporne i stanowiło aż dotąd ostatnie słowo naszej nauki. Gdyby dalsze studia nad budową organizacyjną kapituł, miały pójść drogą obroną przez Librowskiego (a byłoby to rzeczą ze wszech miar pożądaną), i gdyby miały dać podobnie obfity materiał uzupełniający, może niewiele też Zachorowskiego utrzymałoby się przy życiu.

Bo okazało się, że ta pierwsza poważniejsza próba kolacjonowania badań partykularnych z syntezą Zachorowskiego, choć udowodniła rzeczywiście niejedną zbieżność i analogię w ustroju polskich kapituł, równie wiele wykryła odrębności, niezabserwowanych dotychczas. I tak: kształtowanie się stosunku kapituły do biskupa¹⁰, sprawa elekcji biskupów¹¹, mieszanie się panujących w wewnętrzne sprawy kapituł¹², skład kolegium wyższego, rola wikarii¹³ i wiele innych zagadnień otrzymało w pracy Librowskiego oświetlenie i rozstrzygnięcie przeciwne dotychczasowym. Czyli najprawdopodobniej również na tym odcinku badań, potwierdzi się jeszcze raz zasada, że wszelkie przedwczesne bu-

⁹ Librowski S., *Kapituła wrocławska*, s. 22—23.

¹⁰ Tamże, s. 20—23.

¹¹ Tamże, s. 22, 101—105.

¹² Tamże.

¹³ Tamże, s. 52—53.

dowanie syntezy i próby dojścia do celu „na krótsze drogi“, łączą się z dużym ryzykiem niepowodzenia.

Podkreślając w pracy Librowskiego śmiałość i skuteczność uderzenia na pozycje dość długo nienaruszalne, nie chcemy tym samym przesądzać w szczegółach o jej zupełnej, metodologicznej poprawności. Doskonale rozbudowana część porównawcza nie wyczerpuje bowiem wszystkich elementów konstrukcyjnych tej książki. Jest ona raczej nierówną. Tam, gdzie autor przedstawia początki diecezji włocławskiej¹⁴ gubi się w drugorzędnych szczegółach i kwestiach spornych.

Ostatecznie, gdy sam skłania się do uznania jednego z poglądów (reprezentantem: M. G u m o w s k i), nie przytacza jego argumentacji, i to właśnie w tym miejscu, gdzie by nawet najbardziej nieobeznanemu czytelnikowi specjalnie na szczegółach zależało.

Natomiast, zasugestionowany widocznie swą pierwszą myślą wytrwałego korelowania dziejów kapituły włocławskiej z obrazem życia kapituł polskich, stworzonych przez Zachorowskiego, autor niepotrzebnie wprowadził do swej książki ustęp o wikariach i wikariuszach katedralnych. Dziś, zagadnienie wikarii zwanych inaczej kapitułami mniejszymi (capitulurn minus) separuje się w nauce coraz dokładniej¹⁵, gdyż korporacje te, chociaż niesamoistne, były jednak przez długie wieki korporacjami samorządowymi, a sfera ingerencji kapituł prałackich (wbrew tradycyjnym, a nieuzasadnionym poglądom) wykazywała wobec kolegów mniejszych zasięg znikomy. W ogólnym życiu kapituł polskich (jak to widać chociażby z not informacyjnych ks. J. Fijałka¹⁶ i Korytkowskiego J.¹⁷ o obfitych archiwaliach kapituł mniejszych), kolegia wikariuszowskie były współczynnikami nie-małej wagi i znaczenia, a vita canonica cleri saecularis w niejednym środowisku tylko przez nich była faktycznie podtrzymywana. W tym jednak stanie rzeczy, ze względu na metodologiczną czystość, należałoby na przyszłość raz na zawsze ustalić, iż o wikariach traktuje się całkiem oddzielnie.

O ile autor w sposób wyborny gospodarować³ potrafił rękopiśmieniem materiałem archiwalnym, o tyle sprawa wykorzystania materiałów drukowanych starych¹⁸, oraz opracowań specjalnych, które uka-

¹⁴ Tamże, s. 1—6.

¹⁵ Por. Zimmermann G.; praca jego wyżej cytowana nie zajmuje się wikariami zupełnie. Chodyński S., *Wikariusze katedry włocławskiej*. Włocławek 1912.

¹⁶ Chodyński S. i Fijałek J., *Statuty kapituły włocławskiej*, Kraków. 1915, s. CCI—CCXXI.

¹⁷ Korytkowski J. ks., *Prałaci i kanonicy katedry metropolitalnej gnieźnieńskiej*. T. I. Gniezno 1883, s. 496.

¹⁸ Ulanowski B., *Statuta capitulorum Gnesnensis et Posnaniensis...* w Arch. Komisji Prawniczej, T. V. Kraków 1897.

zały się na pokrewne tematy, ale już po wydaniu pracy Zachorowskiego (a więc po roku 1912), przedstawia się nieco gorzej.

Stąd, łatwo podpadająca w oczy słabość, lub zupełny brak kontaktu polemicznego z monografią Zimmermanna, Seppelta F.¹⁹, S Szurka²⁰ — o kapitule lwowskiej, A. Mańkowskiego²¹ — o kapitule chełmińskiej, i innymi. Jeśli o Mańkowskiego chodzi, autor zna tylko jedną jego pozycję wydawn.: *Prałaci i kanonicy katedralni chełmińscy od założenia kapituły do czasów naszych*, RTNTor. 33(1926) i 34(1927), natomiast nic nie wie o pracy poprzedniej: *Kapituła katedralna chełmińska od r. 1466 do 1921*, ZTNTor. V. 74—99, 105—120, 124—129; w wyniku tej nieznajomości powstał błąd zaraz w pierwszym zdaniu Przedmowy. Braki te nie ściągają jednak monografii Librowskiego, poniżej tego poziomu wymagań, jaki się dziś ustalił dla prac analitycznych z dziedziny historyczno-prawnej. Za dodatkową zaś (a chyba całkiem przypadkową) satysfakcją, jaką sprawiła ta książka nauce polskiej, należy uznać fakt, iż wraz z ukazaniem się jej odżyły znów warszawskie *Studia Historico-Ecclesiastica*, nieczynne od roku 1938

Ks. Józef Fiałkowski